

Kraków, 2017-09-04

prof. dr hab. Piotr Borek
Wydział Filologiczny
Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej
ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków
e-mail: bor@up.krakow.pl
tel. 608017212
adres do korespondencji:
Przysieka 169a, 32-241 Kozłów

Recenzja pracy doktorskiej mgra Marcina Kozery pt. *Implikacje idei Biblioteki Babel w literaturze XX wieku*, napisanej pod kierunkiem dra hab. prof. UJK Zbigniewa Trzaskowskiego

Pragnę stwierdzić już na wstępie, iż licząca 209 stron wydruku komputerowego dysertacja doktorska mgra Marcina Kozery spełnia ustawowe wymagania stawiane kandydatom do uzyskania stopnia doktora.

O walorach pracy świadczy przede wszystkim jej interdyscyplinarny charakter. Autor – stawiający w centrum swoich rozważań korelację między koncepcjami nieskończoności a projekcjami systemu aksjologicznego – sięga po narzędzia literaturoznawcze, teoretycznoliterackie, filozoficzne, religioznawcze, teologiczne oraz wiedzy o kulturze (ujęcie diachroniczne). Kontekstowo badacz wskazuje też na zdobycze nauk przyrodniczych i zwłaszcza ścisłych w dociekaniu/definiowaniu transcendencji.

W zakresie wyzyskanej metodologii dostrzec można kilka narzędzi deskrypcji nadrzędnego tematu, choć nie wszystkie zostały zdefiniowane w partii wstępnej. Wśród tych deklaracji metodologicznych prymarne miejsce zajmuje koncepcja „Biblioteki Babel” Jorge Luisa Borgesa, która – jak chce mgr Kozera – „ma na celu zbudowanie argumentacji za koniecznością zmiany paradygmatów ontologiczno-epistemologicznych, poprzez ekspozycję transgresyjnych dysonansów poznawczych w obrębie literatury i języka” (s. 1).

Drugim ważnym filarem dyskursu okazuje się metodologiczny anarchizm Paula Feyerabenda – w myśl którego każdy obiekt podlegać może interpretacyjnemu „namysłowi” poprzez dowolną metodę, która przybliży (umożliwi) jego zrozumienie. Bowiern, jak zauważył autor, wszelkie koncepcje (teorie) poznawcze wpływają na nasze pojmowanie świata. Im bardziej da się je uspoźnić, tym lepiej dla procesu zrozumienia (poznania): „Budując matrycę dowodzenia zawartą w tej rozprawie, starałem się odnaleźć i zaprezentować takie idee, które mogłyby przynieść postęp także w obrębie nauk naturalnych, które w najwyższym stopniu determinują ludzkie sprawy” (s. 6). W powyższym zdaniu badacz wskazuje na pojęcie „idei”, które najpełniej uobecniają się na przestrzeni dziejów w języku. Zasadne byłoby zatem poszerzenie instrumentarium metodologicznego o historię idei. Oprócz tego – skoro przedmiotem dyskursu uczyniono dzieła literackie – dziwi pominięcie hermeneutyki, a zwłaszcza bogatego dorobku Paula Ricoeura (prace o języku, interpretacji, egzystencji i hermeneutyce).

Poza pewnymi brakami w zakresie metodologii chciałbym też zwrócić uwagę na wybrane zdania (a ich obecność uchwytana jest w całej dysertacji), w których autor ujawnia swe emocje, a niekiedy popada w tonację apodyktycznego polemisty. Dla przykładu: „Transcendencja i nieskończoność to dwa wyjątkowo niebezpieczne pojęcia. Studia nad zagadnieniami ludzkiego istnienia są skupiskiem mnożących się dysonansów i antynomii. Obu nie można zaszufadkować i wcisnąć w ramy jednej, wąskiej wiedzy” (s. 8). Mam wrażenie, że doktorant na potrzeby swojego emocjonalnego wywodu uczynił z obu pojęć terminologiczny „fetysz” (pomijam sprawę nieadekwatnego logicznie użycia przydawki), który stanowi dlań rodzaj eksplikacyjnego wytrycha. Zarazem daje się tu zauważyć brak spójności wywodu: od transcendencji gładko przechodzi on się do studiów nad zagadnieniami ludzkiego istnienia (to jednak różne porządki dyskursu). Pewien rodzaj nonszalancji dostrzegam też w mnożących się w dysertacji pytaniach retorycznych, na które autor zdaje się udzielać odpowiedzi rozstrzygających i ostatecznych. Pomijając arbitralność owych sądów, wspomnę jedynie o cechach stylu naukowego, który kieruje się ściśle określonymi regułami.

Drugi passus jest nieco obszerniejszy: „Kwestią polemiczną staje się także zrozumienie roli, jakiej dopatruje się w transcendencji i nieskończoności literatura. Nie jest to bowiem jedynie sprowadzenie transgresyjności obu koncepcji do recepcji fabuł dzieł klasycznych. To także próba odszukania w najbardziej do tego predestynowanych tytułach dialogu z największymi tajemnicami bytu. Musi więc być ona ujęta tak, jak filozofia w kontekście maksymalizmu. Niemożliwy byłby brak odniesień do ezoteryki, okultyzmu, jak i osiągnięć nauk ścisłych. Poszukiwania nie są własnością tylko jednej dziedziny” (s. 8). Otóż, po pierwsze, można przyjąć – wbrew twierdzeniu doktoranta – iż literatura nie zawsze sięga do rezerwuarów tematów ostatecznych i najwyższych, dość często goszczą w niej zagadnienia ludyczne oraz zdecydowanie bliższe ziemskiej egzystencji. Gdyby pod tym kątem spojrzeć na dorobek księdza Jana Twardowskiego, to okaże się, iż poeta ten więcej mówi o transcendencji i nieskończoności niż zakładane odniesienia „do ezoteryki, okultyzmu, jak i osiągnięć nauk ścisłych”. Po drugie, oskarżanie pisarzy o uzurpowanie sobie prawa do wypowiedzania się na tematy ostateczne (przy założeniu, iż poniekąd zabraniają oni tego prawa przedstawicielom innych dziedzin wiedzy) stanowi rodzaj interpretacyjnego nadużycia. Tę postawę doktoranta może nieco tłumaczyć przyjęta perspektywa badawcza, a mianowicie dążenie do skondensowanego i uspojnionego traktowania wszelkiej wiedzy (ale i wiary) człowieka, rozpoznającego – w miarę swych ograniczoności – istotę i sens bytu.

Struktura rozprawy doktorskiej nie budzi zastrzeżeń. W zakresie kompozycji daje się zauważyć zdyscyplinowanie i jasne wytyczenie linii interpretacyjnej. Całość została podzielona na pięć obszernych rozdziałów, w których mgr M. Kozera omówił kilka ważkich problemów. Pierwszą partię dysertacji stanowi udana rekapitulacja przekonań Borgesa na temat powielania dyskursów i matryc stworzonych już wcześniej (a kopiowanych jedynie przez kolejne pokolenia). Punktem odniesienia dla tych pesymistycznych konstatacji stał się dorobek kilku myślicieli: G. Cantora, G. Chaitina, K. Gödla, G.W. Leibniza, S. Wolframa.

Rozdział drugi został zatytułowany „*Katastrofa semiotyczna*” jako *transcendentna bariera*. Obejmuje on analizę wybranych pism począwszy od markiza de Sade’a do J. Joyce’a oraz liberaturę jako przejaw synergii słowa i liczby. O ile wywody na temat niewłaściwego pojmowania wolności i wieczności mieszczą się w ramach sygnalizowanego przez tytuł rozdziału, o tyle dywagacje dotyczące liberatury nie są do końca przekonujące. Autor próbuje dowodzić, iż liberatura rozbija semiotyczny przekaz, stanowi przejaw „chaologii” – co musi dziwić w kontekście podtytułowego słowa „synergia”, wskazującego raczej na proces przenikania, kontaminacji i uzupełniania. Ta część pracy winna zostać przeniesiona ewentualnie do rozdziału czwartego, gdzie mowa o technologii. Nie znajduję także umotywowania obszernych passusów o hinduskich *Wedach* – ten rodzaj dywagacji wprowadzającej do tematu liberatury (sam w sobie wartościowy) uznać należy za zbędny.

Kontynuacją tematyki pesymizmu egzystencji i związanej z nim ograniczoności percepcji oraz ułomności zrozumienia okazuje się rozdział czwarty. W tej części doktorant dokonał eksplikacji dorobku Howarda Lovecrafta, Emila Ciorana i Franza Kafki. Autora dysertacji interesują szczególnie te fragmenty, w których pisarze eksponują nihilizm, depresyjność, niemoc ułomnego słowa, próbującego artykułować sądy o transcendencji czy złożonej rzeczywistości materialnej. Pogłębiona interpretacja prowadzi badacza do wniosku, iż celem tego rodzaju twórczości było uświadomienie ludzkiego fatalizmu, jego męki bytowania z jednej strony, natomiast z drugiej stanowiła ona pewne oskarżenie Absolutu o manipulowanie stworzeniem.

Kwestie zależności literatury i transcendencji wypełniają rozdział czwarty pracy doktorskiej. Punkt wyjścia refleksji stanowi myśl Isaaca Asimova o typach cywilizacyjnych we Wszechświecie, których poziom rozwoju można umieszczać na skali. Materiałem porównawczym dla przywołanej skali Asimova w odniesieniu do rozwoju cywilizacji staje się dla mgra Kozery dorobek kilku pisarzy reprezentujących prozę *science fiction* (np. S. Baxter, J. Dukaj, G. Egan, S. Lem). Ten typ literatury doktorant uważa za rodzaj ekwiwalentu w poszukiwaniach doskonałego Absolutu. Okazuje się jednak, że „transcendencja technologiczna” nie jest tożsama z metafizyką, gdyż opiera się na *ratio*, nie pozostawiając drogi wyjścia poza umysł.

O miejscu człowieka w Transcendencji i Nieskończoności mgr Kozera pisze w podsumowującym rozdziale piątym. Warto zauważyć, iż materiał egzemplifikacyjny zdecydowanie wykracza poza (deklarowany w tytule dysertacji) wiek XX. Przykłady te, jak chce doktorant, wskazują na ciągle poszukiwania odpowiedzi o prawdę, o sens istnienia i relacji z Absolutem, o jego naturę i przymioty, a także – co szczególnie ważne – o zrozumienie Transcendencji, wykraczającej poza zmysłowość ludzkiej percepcji.

Postulaty, jakie autor stawia w zwięźczeniu pracy, dotyczą między innymi miejsca humanistyki w procesie scalania, integracji wiedzy ogólnej, która dopiero w całości może okazać się przydatna na drodze rozpoznawania „kosmicznej prawdy”. Wnioski płynące z lektury dysertacji uznać wypada za szczytne, choć też – nie ma co ukrywać – na tym etapie rozczłonkowania, wyspecjalizowania i rozdzielności „fragmentów” wiedzy za utopijne.

Lektura pracy doktorskiej mgra M. Kozery mieści się, jak już zaznaczyłem, w kilku obszarach badawczych. W jej centrum – niezależnie od szczegółowych eksplikacji w kolejnych rozdziałach – pozostaje aksjologia. Świat wartości ma to do siebie, iż przekracza a zarazem łączy wszystkie dziedziny wiedzy, ujmuje też w sobie wiarę. W gruncie rzeczy dysertacja stanowi wyselekcjonowany (ale zarazem w miarę pełny i spójny) obraz ludzkiej drogi myślowej, która prowadzi do nieodgadnionej dotąd Transcendencji.

Na koniec wypadnie zwrócić uwagę na ogrom wyzyskanego materiału przez doktoranta. Obrazuje to bibliografia składająca się z ponad dwustu pozycji. Solidność badawczą autora ujawnia indeks osobowy, ułatwiający porównywanie poglądów wybranych myślicieli i pisarzy.

O ile kompozycja nie budzi zastrzeżeń, o tyle pod względem stylistycznym oraz interpunkcyjnym dostrzegłem nieco uchybień. Warto pod tym kątem przeczytać raz jeszcze pracę, o ile mgr Kozera rozważałby jej druk w postaci książkowej.

Sumując opinię, podkreślę trudność tematu badawczego - wymagającego szerokich kompetencji (nie tylko z zakresu nauk humanistycznych) - obszerność materiału egzemplifikacyjnego oraz należyście dobrane narzędzia metodologiczne. Po sformułowaniu jednoznacznie pozytywnej konkluzji wnioskuję do Wydziałowej Komisji o dopuszczenie p. mgra Marcina Kozery do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

A handwritten signature in blue ink, reading "Jacek Bielecki". The signature is written in a cursive style and is positioned on a light blue rectangular background.